Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17 — 18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Wtorek 24-go stycznia 1933 roku. || Nr. 19.

Hołd żywej legendzie r. 63-go.

WARSZAWA. Uroczystości obchodu 70 rocznicy powstania styczniowego rozpoczęte zostały wczoraj nabożeństwem w katedrze św. Jana.

Na mszy św. obecny był P. Prezydent Rzplitej oraz wszyscy ministrowie z p. premjerem Prystorem na czele.

Po nabożeństwie na placu Zamkowym odbyła się defilada. Z ramienia weteranów defiladę przyjmował prezes stowarzyszenia p. Stankiewicz.

Zkolei delegacja weteranów udała się na Zamek, gdzie wręczyła p. Prezydentowi pamiątkowy krzyż 70 lecia Powstania Styczniowego.

Następnym aktem uroczystości było odsłonięcie tablicy pamiątkowej w domu, z którego żandarmi moskiewscy porwali latem 1864 roku Romualda Traugutta. W gmachu tym (przy ul. Smolnej 3) mieści się obecnie jedna z klinik szpitala św. Łazarza. Odsłonięcia tablicy dokonała p. Marsz. Piłsudska. Przemówił gen. Rydz-Smigły.

Z ul. Smolnej weteranów przewieziono do Belwederu. Prezes weteranów, Stankiewicz, wręczył p. Marszałkowi krzyż 70-lecia, a mjr. Dunin-Wąsowicz książkę pamiętkową. Następnie odbyła się wspólna fotografja.

Z Belwederu udali się weterani do salonów oficerskiego kasyna garnizonowego, gdzie prezes komitetu obchodu, gen. Rydz-Smigły, udekorował wszystkich weteranów żelaznym Krzyżem 70 lecia Powstania Styczniowego.

Prezes weteranów udekorował krzyżem 70-lecia 30 osób z p. Marsz. Piłsudską na czele. Uroczystość zakończył wspólny obiad.

Sprawa autonomji akademickiej w Sejmie.

WARSZAWA. — W sobotę w komisji budżetowej, obradującej nad preliminarzem budżetu państwa, nastąpiła jednodniowa przerwa. Prace komisji wznowione zostały dziś, celem załatwienia pozostałych budżetów. Komisja zakończy swe prace w sobotę 28 bm. W dniu tym odbyć się ma rozprawa nad ustawą skarbową oraz wygłoszony zostanie referat generalny.

W sobotę odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, na którem komisja wysłuchała opinji profesorów wyższych uczelni w sprawie ustawy o szkołach akademickich.

W posiedzeniu tem wziął udział min. oświaty p. Jędrzejewicz i wice min. ks. Żongołłowicz.

Przeciw projektowi ustawy wypowiedzieli się prezes Akademji Umiejętności prof. Kostanecki, prezes War. Tow. Naukowego prof. Sierpiński, prezes konferencji rektorów, prof. Kutrzeba, rektor Uniwersytetu warszaw. prof. Ujejski, rektor Politechniki warsz. prof. Chrzanowski i rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. Sosnowski.

Za ustawą wypowiedzieli się profesorowie uniwersytetu lwowskiego Stefko, Wałek-Czarnecki i Czerny.

Po wysłuchaniu opinji tych rzeczoznawców pos. Kornecki (Kl. Nar.) zgłosił wniosek w którym domagał się, ażeby komisja kontynuowała obrady popołudniu w tym samym składzie osób, celem wyjaśnienia pewnych niejasności.

W głosowaniu jednak wniosek ten został odrzucony, a posiedzenie komisji zamknięto.

Następne posiedzenie komisji dla merytorycznego rozpatrzenia projektu ustawy odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia.

Niemiecka próba sprowokowania wojny polsko-sowieckiej.

MOSKWA. Znany w Monachjum publicysta, dr. Gerlach, omawiając na łamach „Dergerade Weg" sytuację polityczną Rzeszy i jej politykę zagraniczną—stwierdza, że przypomina ona czasy, w których Prusy żyły z łaski Rosji. W Berlinie istnieje grupa polityczno-wojskowa, która popiera politykę jaknajwiększego zbliżenia się do Rosji Sowieckiej, a to celem wywołania wojny polsko rosyjskiej. Na wypadek wybuchu takiej wojny spodziewają się bowiem, że Francja w wykonaniu zobowiązań sojuszniczych pośpieszy Polsce z pomocą. Rząd niemiecki powinien wtedy zgodzić się na przemarsz wojsk francuskich do Polski. Z chwilą, gdy większość wojsk francuskich znajdzie się w Polsce — Niemcy powinni ogłosić wojnę narodową przeciw Francji. Hodowane przez rządy prawicowe hitlerowskie oddziały szturmowe podjęłyby wówczas partyzantkę, przyczyniając się do złamania sił polsko francuskich. Po załatwieniu się z Polską zjednoczone wojska niemiecko-rosyjskie pomaszerowałyby do Paryża, celem ostatecznego załatwienia się z Francją.

Gerlach ubolewa, że tego rodzaju polityków nie umieszczono dotąd w zakładzie dla obłąkanych.

Barykady na ulicach Berlina.

BERLIN. Wczoraj odbyła się, przy udziale olbrzymich tłumów, zapowiedziana demonstracja hitlerowców na placu Bühlowa w Berlinie. Cała policja berlińska jest zmobilizowana i uzbrojona w karabiny i granaty z gazami łzawiącemi. W sobotę w nocy doszło w kilku punktach miasta do starć między hitlerowcami, a komunistami. Wielu hitlerowców zostało pokłutych nożami.

Z domu Karola Liebknechta, na placu Bühlowa, powiewała olbrzymia chorągiew komunistyczna.

Na placu Aleksandra doszło do pierwszych starć między hitlerowcami a tłumem. Policja przystąpiła do oczyszczania placu i wyparcia demonstrujących tłumów z placu i przylegających ulic.

Coraz częściej dochodziło do starć tłumów z policją. Czołowy pochód hitlerowców, w którym brało udział 18 tys. umundurowanych hitlerowców ze sztandarami zjawił się w pobliżu placu Bühlowa. Policja przystąpiła do ewakuacji placu.

Doszło znów do starć pomiędzy policją a tłumem.

Na kilku ulicach, wiodących do Placu Bühlowa, tłum ustawił barykady, aby przeszkodzić pochodowi komunistów. Na jednej z ulic wylano z beczek naftę i podpalono. Grupa hitlerowców, która właśnie tą drogą zdążała, musiała obejść niebezpieczne miejsce. Zanotowano 40 wypadków lżejszych i cięższych poranień.

Po tej demonstracji odbyła się na cmentarzu ewangelickim demonstracja hitlerowców przy grobie jednego z towarzyszy partyjnych. Na cmentarzu przemawiał Hitler i biorący udział w manifestacji książę August Wilhelm Pruski.

Strajk w „Widzewskiej Manufakturze".

ŁÓDŹ. W sobotę wybuchł strajk 3.000 robotników Widzewskiej Manufaktury.

Robotnicy, opuszczając gmach fabryczny, zaczęli wybijać szyby, tak, że musiała interwenjować policja piesza i konna. Dopiero po interwencji policji opuszczono teren fabryczny i nastąpiło uspokojenie.

Powodem tego strajku są zalegania dyrekcji z wypłatą zaległych zarobków. Robotnicy twierdzą, że dyrekcja zalega każdemu około 50 zł. i że zaległości te datują się już od 4 tygodni.

Dyrekcja fabryki natomiast twierdzi, że robotnikom należą się znacznie mniejsze sumy, albowiem pobrali oni już na poczet swych zarobków artykuły żywnościowe w konsumie fabrycznym.

60 skrzyń dynamitu wyleciało w powietrze.

MEKSYK. W mieście Morelia wyleciało w powietrze wskutek nieostrożności w jednym z magazynów rządowych 60 skrzyń dynamitu w powietrze.

Wybuch dynamitu spowodował pożar, który natychmiast przerzucił się na pobliski szpital i inne domy mieszkalne.

Ogólnie spłonęło 30 domów, 33 osoby poniosły śmierć, 35 jest ciężko rannych. W budynku tym, który jednocześnie służył za koszary, mieszkało 100 żołnierzy, którzy w chwili wybuchu byli nieobecni.

Zamach na koszary wojskowe.

PRAGA. W nocy w Brnie Morawskiem grupa młodzieży, złożona w przybliżeniu z 50 osób, usiłowała dostać się do koszar pułku piechoty, znajdujących się na przedmieściach, miasta.

Kilku z nich, przedostawszy się przez mur, otaczający zabudowania wojskowe, podstępnie rozbroiło wartę.

Zaalarmowane wojsko i policja, aresztowały część napastników. Pozostali po krótkiej strzelaninie zbiegli.

Jeden z napastników został zabity, 2 jest rannych. Z pośród żołnierzy jest 2 rannych, w tem jeden ciężko.

Rząd zajął się sprawami rzemiosł.

WARSZAWA. Minister przemysłu i handlu, gen. Zarzycki przyjął na dłuższej konferencji delegatów Rady Izb Rzemieślniczych R. P., Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego i Centralnego Związku Rzemieślników Żydów.

Delegaci przedłożyli ministrowi szereg spraw, dotyczących stanowiska stanu rzemieślniczego w ogólnej gospodarce kraju, prowadzenie organizacji samorządu rzemieślniczego i warunków pracy tychża.

Minister odniósł się przychylnie do wysuniętych postulatów i w najbliższym czasie należy oczekiwać pewnych zasadniczych decyzyj, dotyczących wielu spraw, obchodzących ogół rzemieślników.

Eksport węgla zmniejszył się w styczniu.

Eksport węgla w pierwszej połowie stycznia w porównaniu z grudniem spadł o 101 tys. ton i wynosił 374 tys. ton.

Eksport na rynki pozaeuropejskie zmalał o 4 tys. ton i wynosił 5 tys. ton.

Dzienna wysyłka węgla zagranicę w okresie 1.I. — 15.I. b. r. przy 11-tu dniach roboczych wynosiła 34 tys. ton. a zatem spadła e 4 tys. ton.

Przeładunek w portach spadł o 82 tys. ton i wynosił 322 tys. ton, przyczem przeładunek w Gdańsku stanowił 152 tys. ton, t. j. o 36 tys. ton mniej, a przeładunek w Gdyni zmniejszył się jeszcze bardziej, bo o 46 tys. ton i wynosił 170 tys. ton.

Przerwana komunikacja w Austrji.

WIEDEŃ. Z powodu zawiei śnieżnych nastąpiło opóźnienie wielu pociągów. Na dworcu kolejowym w Grazu przestały funkcjonować zwrotnice elektryczne. Burgenland jest odcięty od świata. Meteorologowie wiedeńscy zapowiadają bardzo silne mrozy.

Olbrzymia afera przemytu narkotyków na Śląsku.

KATOWICE. Straż graniczna w Katowicach wpadła na ślad wielkiej afery przemytniczej w kołach przemysłowych Sląska, przyczem ujęła organizatora bandy przemytników narkotyków i innych towarów, niejakiego Henryka Egga, obywatela szwajcarskiego, zamieszkałego ostatnio w Katowicach.

W związku z tem odbywają się od kilku dni rewizje u przemysłowców i kupców w kilku miejscowościach Sląska.

Rewizje te dały nadspodziewane wyniki i skompromitowały kilkanaście poważanych i szanowanych dotąd osobistości ze świata przemysłowego.

Konferencja w Białym Domu w sprawie długów wojennych.

WASZYNGTON. Ustępujący prezydent Hoover i prezydent elekt Roosevelt odbyli konferencję, która dotyczyła przedewszystkiem sprawy długów wojennych. W konferencji wzięli także udział: Stimson, Ogden Mills i doradca poufny Roosevelta, prof. Raymond Moley.

Jak słychać, na konferencji polecono Stimsonowi rozpocząć natychmiast rokowania z W. Brytanją w celu zorganizowania z przedstawicielami W. Brytanji konferencji już w pierwszych dniach marca, natychmiast po objęciu władzy przez Roosevelta.

W myśl deklaracji Białego Domu konferencja zajmie się także zagadnieniami gospodarczemi.

Zamordowanie premjera Mandżurji.

SZANGHAJ. — Premjer nowego państwa Mandżurskiego zginął skutkiem wybuchu bomby.

Ambasador japoński został w czasie wybuchu ciężko raniony.

GENEWA. — Delegacja chińska wydała oświadczenie, w którem w nie słychanie ostry sposób stawiane są zarzuty komisji dziewiętnastu. Chiny są gorzko rozczarowane. Chiny odrzucą wszelkie pojednanie z Japonją, jak długo Liga Narodów wyraźnie nie sprzeciwi się uznaniu państwa mandżurskiego.

Interwencja Ameryki i Rosji w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego jest nieodzowna, gdyż oba te państwa są poważnie zainteresowane w rozwoju wypadków na Dalekim Wschodzie. Wkońcu Chiny oświadczają, że zatarg może być zlikwidowany jedynie drogą politycznych pertraktacyj wszystkich sprawą tą zainteresowanych mocarstw.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Z okazji 400-lecia urodzin Stefana Batorego odbył się w Budapeszcie cykl odczytów sekcji polskiej węgierskiego związku narodowego.

— W miejscowości Merida (Hiszpanja), przy rozkopywaniu gruntu natrafiono na świetnie zachowane szczątki rzymskiego teatru, które przypominają pod względem struktury pompejański teatr w Rzymie.

— W związku z nowemi wybuchami słynnego wulkanu Krakatoa, kablogramy z Batawji donoszą, iż lawa z ziejącego krateru wyrzucana jest na olbrzymią wysokość na 1,000 do 1,200 metrów.

— Premjer Irlandji, de Valera w wielkiej mowie wyborczej wypowiedział się ponownie za zniesieniem przysięgi na wierność królowi angielskiemu.

— W czasie budowy drogi w miejscowości Merelia (Meksyk) na skutek eksplozji, wyleciało w powietrze 60 skrzyń z dynamitem. 33 osoby zostały zabite.

— Król Aleksander i królowa Marja jugosłowiańska przybyli z wizytą do króla Karola rumuńskiego.

— Epidemja grypy w Niemczech rozszerza się gwałtownie. W Nadrenji zamknięto wszystkie szkoły na życzenie władz sanitarnych.

— Strajk autobusów w stolicy Anglji rozszerzył się obecnie na 10 tys. pracowników. Komunikacja w Londynie natrafia na ogromne trudności.

— Zinowjew został zesłany do Alma Ata w Azji środ., gdzie dłuższy czas przebywał na wygnaniu Trocki.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 24 stycznia. Tymoteusza.
Wschód słońca o g. 7.33 Zachód 16.19

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Ostatnia posługa. Wczoraj, w niedzielę o godz. 15 rodzina, przyjaciele i znajomi oddali ostatnią przysługę ś. p. Stanisławowi Szymańskiemu b. współwłaścicielowi restauracji „Polonja”. Zmarły przeżył lat 43. Zwłoki pogrzebano na cmentarzu na Kulach.

Pierwszy transport nowych banknotów stuzłotowych. Polska wytwórnia papierów wartościowych przekazała Bankowi Polskiemu pierwszy transport nowych banknotów 100-złotowych w ilości około 100 tysięcy sztuk. Nowe banknoty wykonane są wklęsłodrukiem i stanowią ostatni wyraz sztuki graficznej.

Asfalty. Na wiosnę magistrat projektuje roboty asfaltowe w III Aleji. Podjęcie tych robót bezsprzecznie przyczyni się do udogodnienia komunikacji na tym zaniedbanym dotychczas odcinku głównej arterji reprezentacyjnej naszego miasta i zapewni nareszcie upragniony spokój mieszkańcom tej dzielnicy, którym dotychczas jazda po „kocich łbach” zatruwała żywot.

Konferencja rodzicielska w publicznych szkołach dokształcających. Dnia 2 lutego b.r. o godz. 10 rano odbędzie się w miejskich publicznych szkołach dokształcających zawodowych męskiej i żeńskiej w lokalu szkoły przy ul. Aleja Kościuszki 10, konfencja rodzicielska, oraz wywiadówka, połączona z rozdaniem świadectw.

Przykre przeoczenie. W artykule p. t. Legjon Młodych na terenie m. Częstochowy zaszło przykre przeoczenie, gdyż niewymieniono następujących osób, członków Koła Senjorów: p. Z. Idźkowskiej, p. pułk. dypl. A. Myszkowskiego, sekretarza Koła Senjorów oraz p. dyr. W. Kobyłeckiego. Za przeoczenie niniejsze Legjon Młodych bardzo przeprasza wymienione osoby.

Nowy Rynek — Konopiska. Na skutek zbiorowej prośby mieszkańców m. Konopisk przedłużona zostaje trasa kursu autobusów miejskich na linji Nowy Rynek—Raków. Przedłużona marszruta obejmie jako końcową stację Konopiska, poprzez poblizki Dźbów.

Do Konopisk autobusy odchodzić będą 3 razy dziennie: rano, w południe i wieczorem. Kurs Nowy Rynek—Konopiska kosztować będzie 1,50 gr. za normalny bilet i 1 zł. dla dzieci.

Po 23 latach. Władysław Tolla (Puszczew, gm. Kłobucko), który dopuścił się defraudacji 7 tysięcy na szkode spółdzielni włościańskiej „Sklep Polski” w Puszczewie, skazany został przez sąd okręgowy na 8 miesięcy więzienia. Na mocy amnestji sąd darował mu połowę kary. Tolla pracował jako buchalter i sklepowy w „Sklepie Polskim” przez 23 lata.

Z drabiny. Spadł z drabiny ze strychu i przygnieciony został ciężkim klocem, który dźwigał Józef Żak (Olsztyńska 66), doznając zgniecenia klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Nożownicy. Do szpitala miejskiego przewieziono w stanie groźnym mieszkańca wsi Prymiłowice pod Częstochową, którego towarzysze wesołej libacji: Stanisław Kimla i Zygmunt Kuliński pokłuli nożami. Nożowników aresztowano.

Autoreklama. „Goniec Częstochowski” zamieścił u siebie taki humor:

— Czy jest co nowego w dzisiejszej gazecie?

— A jakże, jest.

— I cóż takiego?

— Data!

Morderstwo czy samobójstwo?

12.

Jedne z nich wyszczególniały godzinę po godzinie codzienny tryb życia Rawicza i jego gospodyni—drugie donosiły krótko i węzłowato, że Borowiak nie został odnaleziony i na żadne ślady zaginionego nie natrafiono.

Rzeczywiście, jakie wnioski mógł na podstawie tych raportów sformułować komisarz?

Tarł więc pracowicie czoło, zmuszając do natężonego wysiłku swój urzędowy mózg.

Rychło jednak przyszedł do przeświadczenia, że z próżnego sam Salomon nie naleje, bo zaniechał opracowania raportu i o godz. 19.15 zameldował się u prokuratora Ziębickiego w jego mieszkaniu prywatnem.

— Co słychać, panie komisarzu?—powitał go prokurator.

— Nic!—odpowiedział zapytany.

— Czy dosłownie nic? — dorzucił pytanie prokurator, przywykły do szczegółowych badań.

— Dosłownie!

Ja jednak mam coś!

Prokurator sięgnął do szufladki biurka i wydobył niebieską poplamioną kopertę, jaką, po groszu sztuka nabywać można we wszystkich sklepikach.

— To jest nic, panie prokuratorze! odpowiedział matowo komisarz, rzuciwszy okiem na niezgrabnie wypisany adres na kopercie.

— Owszem, nic anonim—nie dawał za wygraną prokurator.— Podpis i adres dokładny. Sprawdziłem w Biurze Adresowem. Niech pan przeczyta.

— Tak jest, czytałem? Oto drugi, nadesłany mi oryginał.

— Komisarz wyjął podobną kopertę z identycznym charakterem pisma.

— Więc i pan otrzymał? Jeżeli jednak człowiek ten figuruje w spisie ludności, nie trudno go będzie wybadać.

— Tak jest. Figurował w księgach ludności.

— To znaczy?

— Umarł 4 ni temu dnia 27 b. m. o godz. 21.17.

— Czy usiłował go pan wybadać?

— Tak jest, ale był nieprzytomny Żebrak. Nikt go nie znał. Bez rodziny. Zamieszkiwał w piwnicy. Pochowany na koszt miasta. Oto akt zejścia.

— Więc jest pan zdania, komisarzu, że człowiek ten nie mógł napisać tych listów i wrzucić je do skrzynki pocztowej. Pieczątki pocztowe wskazują, że listy miejscowe.

— Nie neguję. Doręczenie listu miejscowego przez pocztę wymaga kilku godzin. Na dwie godziny przed śmiercią wrócił on z codziennej wędrówki. Rak twarzy zaatakował mu mózg.

— Czy nie znalazł pan, inspektorze jakiejkolwiek próby pisma jego!

— Nic. Swiadkowie zeznają, że był niepiśmiennym.

— Czy starał się pan stwierdzić prawdziwość denuncjacji?

— Tak jest. Wywiadowca dostał się do mieszkania Rawicza pod pozorem reperacji przewodów elektrycznych. Poprzednio wyłączyliśmy światło w całym domu.

— Czy wywiadowca pana znalazł coś podejrzanego?

— Nic, coby dało podstawy do aresztowania Rawicza.

— A jednak...

— Tak jest. W ścianie wnęki znajdują się przewody elektryczne o silnem napięciu prądu. Zasilają one motory mieszczących się w suterenach warsztatów mechanicznych. Zagłębienie przewodów 3 cmt. w murze. Sciana jednak jest poobijana. W niektórych miejscach widać izolację przewodów.

— Czy prąd ten zdolny jest zabić człowieka?

— Porazi najsilniejszego. Wywiadowca zbadał i sfotografował odciski palców, które odkrył na ścianach i klamce. Należą one do Rawicza, jego gospodyni i samobójcy Żareckiego. To wszystko. Nic rzeczowego.

Prokurator patrzał zdumiony na urzędnika policji.

— To jest niemożliwe. Omyłka, oczywista!

Komisarz wyjął z teczki fotografje odcisków i położył je na biurku przed prokuratorem.

— Odciski są świeże i wyraźne. Łatwo je porównać z odciskami załączonemi do aktów sprawy Rawicza.

Prokurator wydobył akta, które przetrzymał do tej pory u siebie, odszukał fotografję odcisków palców i porównał je z odciskami przyniesionemi przez komisarza.

— Zaiste! To zadziwiające—orzekł po dłuższej chwili, odrywając oczy od szkła powiększającego — odciski te są zadziwiająco podobne do odcisków zdjętych z zamordowanego dr. Żareckiego.

— Są identyczne!—odparł poważnie komisarz.

— Nie zechce pan chyba przekonywać mnie, że nieboszczyk pochowany cztery miesiące temu wstał z grobu, by złożyć odciski swych palców na ścianie niszy, przylegającej do sypialni jego—mordercy.

— Tak jest!

— Co?

— Nie chcę tak stwierdzić.

— Nie ulega wątpliwości, że odciski te są świeże. Czem tłómaczyć ich pochodzenie? Oczywiście, na to pytanie mógłby odpowiedzieć tylko Rawicz.

— On tego nie uczyni.

(D. c. n.)

Sprawozdanie kasowe z choinki, urządzonej w lokalu oddz. Żeń. Zw. Strz. w dniu 6 I. r. b. Wpływy z list ofiar zbieranych przez Siostry Rezerwy P.C.K. 202 zł. 65 gr. Wpływy z list ofiar zbieranych przez członkinie Odd. Żeń Zw. Strzel. 48 zł. 80 gr. Razem 25 zł. 45 gr Wydatki na urządzenie choinki 192 zł. 51 gr. Saldo 58 zł 94 gr. Pozostałe z ofiar 58 zł. 94 gr. złożone zostały w K.K.O. na urządzenie święconego dla biednych dzieci.

Wszystkim ofiarodawcom oraz p.p. oficerom i podof. 27 p. p., a zwłaszcza fabr. Pelzery, Zapałczarni, Kasy Chorych, Kasie Skarbowej— organizatorki składają serdeczne podziękowanie w imieniu biednej obdarowanej dziatwy.

Nadużycia w gminie Olsztyn.

Wójt gminy zawieszony w czynnościach.

Po aferze w Grabowce, w sprawie której toczy się nadal dochodzenie prokuratorskie, wykryte zostały nadużycia w gminie Olsztyn.

Nadużycia te ujawnione zostały w czasie lustracji, dokonanej przed kilku dniami przez p. starostę Eustachiewicza w towarzystwie inspektora samorządu gminnego, p. Szmala

W związku z tem zawieszony został w urzędowaniu wójt gminy, Antoni Stempień, zajmujący te stanowisko od 1918 r. Machinacje te, polegające na przywłaszczeniu wpływów z podatków, Stempień popełniał od 1928 r. Na miejsce Stempnia mianowany został tymczasowo wójtem sołtys wsi Bukowno, p. Tomzik.

O nadużyciach Stempnia powiadomione zostały władze pzokuratorskie, które rozpoczęły w tej sprawie dochodzenie.

Nadto ustalono, że sołtys wsi Olsztyn, Franciszek Guzikowski, dopuścił się przywłaszczenia około 3.000 zł., z pieniędzy, które wpłynęły na jego ręce na poczet podatków. Oczywiście, zamiast do kasy gminnej, pieniądze wpłynęły do kieszeni Guzikowskiego. Trwało, to, oczywiście, przez szereg lat.

Szczegóły tej afery, ze względu na dobro śledztwa, trzymane są narazie w tajemnicy.

Wystrzegaj się grypy.

Grypa panuje nagminnie, przybierając charakter epidemji mniej lub więcej złośliwej, bo pochłaniającej ofiary w ludziach. Naogół jednak wypadków zachorzeń śmiertelnych jest stosunkowo mało. Natomiast przebieg choroby bywa uporczywy, często skomplikowany i ciężki.

Od jednego z lekarzy otrzymaliśmy cenne wskazówki jak ustrzec się i jakie stosować środki w walce z grypą.

— Sama grypa, jako choroba nie jest ciężką, pociąga jednak za sobą komplikacje niebezpieczne jak: zapalenie płuc, nerek a nawet zapalenie opon mózgowych.

W wypadku ujawnienia w sobie choroby należy przedewszystkiem położyć się do łóżka, stosując środki napotne: gorąca herbata z sokiem malinowym, aspiryna, phekina i wystrzegać się chłodu, utrzymując równomierną temperaturę w pokoju. — Potrawy spożywane podczas choroby winny być łatwo strawne, nieobciążające żołądka, dbać przytem należy o normalne wypróżnianie żołądka.

W razie silnej gorączki, kłucia w bokach i piersiach należy zawezwać natychmiast lekarza, gdyż objawy te znamionują komplikacje, które zawsze bywają groźne dla życia.

Dla zabezpieczenia się od grypy unikać należy przedewszystkiem stykania się z chorym, gdyż grypa jest udzielającą się: Normalnie zaś unikać zaziębień, ubierać się ciepło, nie wychodzić z domu naczczo nieogrzawszy żołądka gorącą herbatą i dbać o suchość nóg.

Nie należy nadużywać alkoholu, odżywiać się racjonalnie, wypoczywać po intensywnym wysiłku i wysypiać się dostatecznie.

Ponadto często dezynfekować jamę ustną środkami dezynfekcyjnemi, jak woda utleniona, kwas borny, (1 łyżeczka na szklankę wody) i t. d. Skutecznym środkiem dezynfekcji dróg oddechowych są pastylki „Panflauina", które trzyma się w ustach aż do rozpuszczenia.

A przedewszystkiem dbać o regularne funkcjonowanie żyłądka.

Akademja w 70 rocznicę Powstania Styczniowego
i poświęcenie sztandaru Legjonu Młodych.

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Obwodu Legjonu Młodych oraz akademja ku uczczeniu zmarłych bohaterów Powstania Styczniowego i tych, którzy jeszcze żyją i są żywemi pomnikami krwawej walki o niepodległość.

O godz. 10 rano ks. dr. Tomalka wygłosił bardzo piękne kazanie, w którem oddał hołd bojownikom o wolność. Następnie dokonał aktu poświęcenia sztandaru, który potem generał Dąbkowski wręczył komendantowi Obwodu p. K. Wochnie. Podczas nabożeństwa śpiewał były chór Jasnogórski oraz grała orkiestra 27 p. p.

Po nabożeństwie organizacje i młodzież szkolna odmaszerowały ze sztandarami do sali Rady Miejskiej, gdzie odbyła się akademja w bardzo podniosłym nastroju. Po obu stronach podjum w pięknie udekorowanej sali, ustawiły się poczty sztandarowe w liczbie 22.

Wśród obecnych zauważyliśmy pp. starost. Eustachiewiczów, gen. Dąbkowskich, kom. Mazurów, dr. Biluchowskich, dyr. Płodowskiego, dyr. Idźkowską, płk. dypl. Myszkowskiego, prezesa Kona, dyr. Matulę, dyr. Kobyłeckiego, mag. Kurkowskiego oraz na honorowych miejscach czcigodnych weteranów 1863 r.: poruczników Jana Szuberta, Wojciecha Jędrzejkiewicza, J. Churkiewicza i Chrzanowskiego.

Akademję zagaił komendant Obwodu częstochowskiego Legjonu Młodych, p. Tadeusz Ryskalczyk, witając obecnych i dziękując im za przybycie.

Następnie przemawiał p. gen. Dąbkowski, prezes Koła Senjorów Legjonu Młodych. P. generał, bojownik walk o niepodległość, uczestnik epopei legjonowej, w mocnych i pięknych słowach nawiązał przemówienie do trzech pokoleń, hołdujących idei niepodległości. W zakończeniu życzył Legjonowi Młodych, jako spadkobiercom powstańców i legjonistów Marszałka, aby ich organizacja wychowywała dzielnych i wielkich pracowników dla idei państwowotwórczej.

W imieniu Federacji Pol. Związków Obrońców Ojczyzny przemawiał p. kom. Mazur, który zobrazował hasła przewodnie powstańców i legjonistów 1914 r. i wyraził nadzieję, że Legjon Młodych pójdzie za ich przykładem, bo jest ich przedłużeniem.

P. dyr. W. Płodowski w imieniu BBWR. życzył Legjonowi dalszego pomyślnego rozwoju.

P. poseł dr. Biluchowski w swem doskonałem przemówieniu scharakteryzował naszą epokę, jako tą, w której dokonują się doniosłe zmiany polityczne i społeczne, a w których Legjon Młodych musi wziąć czynny udział.

Wzruszające i rzewne przemówienie wygłosił weteran z 1863 roku, p. porucznik Jan Szubert. Drżącym głosem sędziwy bojownik wypowiedział słowa, które obecnym trafiły do serca i wycisnęły łzy w oczach.

Przemawiał jeszcze przedstawiciel ZPMP. „Orlę", p. Sniady, który zadeklarował współpracę młodzieży robotniczej z Legjonem.

Następnie p. Kazimierz Prażmowski odczytał akt errekcyjny, a rodzice chrzestni zaopatrzyli go swemi podpisami.

P. magister W. Pikuła wygłosił dłuższą i doskonale opracowaną prelekcję, w której scharakteryzował powstanie, rzucił kilka sylwetek głównych działaczy i zakończył złożeniem hołdu tym, którzy o niepodległość walczyli zbrojnie.

W czasie przemówień wznoszone były okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego oraz odegrano hymn narodowy.

Uroczystość zakończyło przemówienie komendanta, p. Tad. Ryskalczyka, który jeszcze raz podziękował obecnym za tak liczne przybycie.

Przy dźwiękach hymnu Pierwszej Brygady uczestnicy rozeszli się do domów, unosząc głębokie i niezatarte wrażenie pięknych chwil.

Urzędnicy kolejowi zapraszają Staraniem zarządu miejscowego koła Związku Urzędników Kolejowych (Z. U. K.) dorocznym zwyczajem w środę, 1 lutego b. r. w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) odbędzie się „Zabawa taneczna". W czasie zabawy wiele niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół pod kierownictwem znanego muzyka-solisty p. Chorzelskiego. Wejście po 2 zł. za zaproszeniami imiennemi. Strój wizytowy. Bufet tani i obfity pod fachowem kierownictwem. Zabawa ta, jak w roku ubiegłym, niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem.

Skazanie częstochowianina. Częstochowianin Antoni Ujma, lat 25, stanął onegdaj przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie oskarżony o dokonanie aktu zniewolenia w stosunku do Janiny M, stałej mieszkanki wsi Zbereczka gm. Konary.

Sąd skazał Ujmę na 6 miesięcy więzienia, darowując mu karę na mocy amnestji.

Ogłoszenie.

N. E. 1470—32 i inn.

Komornik II rewiru, Sądu Grodzkiego w Częstochowie, JÓZEF SOLARCZYK, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, ogłasza że w dniu 25 stycznia 1933 roku, od godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona Nr. 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do JÓZEFA ORDONA, które mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, mianowicie: mebli domowych, maszyny do szycia, firanek, dywanu i obrazów, ocenionych na Zł. 3 200.

Dnia 12 stycznia 1933 roku.

Komornik Sądowy **J. Solarczyk.**

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

Słowo sportowe.

Narciarstwo.

Częstochowska Skimka odbyła w dniu wczorajszym wycieczkę do Olsztyna. Już na 2 dni przedtem w głównej kwaterze narciarzy w „B. B." ruch panował niebywały. Szef sztabu i główny organizator inż. Artur Franke bez przerwy (a tak mu szkoda było czarnej kawy i miłych pogawędek) przyjmował telefoniczne zgłoszenia. To też dzięki niemu frekwencja na wycieczce była duża. O 10 rano z placu magistrackiego ruszyły 2 pełne autobusy, budząc sensację w stronę Olsztyna, gdzie dzięki uprzejmości pp. doktorostwa Franke rozbito obóz w ich willi.

Grupy podzielono —słabsi ćwiczyli na sąsiedniej górze, zaawansowani ruszyli w Sokole góry. Jak tam było wesoło i miło, gwar, śmiech, krzyki kropkujących rozbrzmiewały na stokach. Olsztyn nigdy takiej gromady ludzi cudacznie poubieranych nie widział.

Obiad pierwszorzędny — jeszcze trochę ćwiczeń aż zmrok litując się nad biednym śniegiem — zapadł — zmuszając narciarzy do zdjęcia nart. Powrót był mniej przyjemny autobus się zepsuł — trzeba go było pchać—no ale gdy się ma w swoim zespole dr. Goldmana i innych „speców" to i autobus zmuszono do posłuszeństwa!

W Częstochowie uczestnicy wycieczki odwiedzili gremjalnie w czasie dancingu cuk. Błaszczyńskiego budząc sensację i popłoch (na co te buty) wśród tancerek, poczem czem kto mógł udał się do domu by wypocząć i przygotować się do następnych wycieczek.

RABKA! 1 miejsce w zawodach o mistrzostwo Podhala w kombinacji zdobył Br. Czech. 2-gie Marusarz Stanisław.

Hokej.

WARSZAWA. W zawodach o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Legją i Polonją zwyciężyła dr. Legji w stosunku 1:0.

LWÓW. Cracovia — Pogoń 2:0, rewanż Cracovia — Pogoń 0:1.

KRAKÓW. K. T. H. — Sokół 1:0 sensacyjne zwycięstwo K. T. H.

SLĄSK. Zaw. mistrz. Sl. T. t. — Kat. Kl. T. 1:0, cieszyńskie T. Ł. — Siemianowicki klub 1:0.

TORUŃ. T. K. S. — A. Z. S. Warszawa 1:1 Wynik sensacyjny.

Boks.

POZNAŃ. Repr. Poznania — repr. Warszawy 13:3. Wysokie zwycięstwo Poznania. Polus zwyciężył —Kaźmierskiego, Kajner — Cyrana b. mistrza Łodzi co było swego rodzaju sensacją.

WILNO. Wilno—Grodno 15:1.

WARSZAWA. Sląski A. K. B. — Makabi 7·9.

CZĘSTOCHOWA. Ruchliwa sekcja bokserska Ž.T.G.S. sprowadziła Makabi zwyciężając ją w stosunku 9:3 Poszczególne walki dały następujące wyniki:

w. p. Scizorym — Silnicki zwyciężył Silnicki przez nokaut.

w. m. Welgrin — Zylberberg wygrał po nadzwyczaj interesującej walce Zylberberg.

w. k. Korenhendler — Chwat zwyciężył przez nokaut w drugiej rundzie Chwat.

w. p. Topioł — Chliwner zwyciężył Chliwner przez tech k. o.

w. lek. Kneller — Szein — nierozstrzygnięte.

w. piórk. Moszkowicz — Szlimmer, wygrał Moszkowicz przez tech. k. o. o 1 rundę.

J. W.

Nie martw się.

Zaufanie — to grunt

Jednakże są jeszcze firmy solidne w naszem mieście, którym można i to na same tylko słowo zawierzyć grubsze sumy.

Nie wierzycie?

Zaraz was przekonam.

Przed sądem toczyła się ostatnio rozprawa pomiędzy.. Nie będę zresztą wymieniał nazwisk, by nie szkodzić obu stronom, zwłaszcza tak krytycznym czasie jak dzisiejsze.

Kupiec G. zwrócił się do znajomego mu bankiera N. i zaproponował przyjęcie w depozyt sumy 50 tysięcy złotych na czas jego wyjazdu zagranicę.

Ktoby nie przyjął takiej propozycji?

Bankier pieniądze przeliczył, przyjął i zawezwał prokurenta, buchaltera i kasjera i kazał wystawić pokwitowanie na depozyt. Ponieważ jednak kupiec G. śpieszył się na pociąg, przeto postanowił nie czekać na pokwitowanie i prosił by mu przesłano je zagranicę.

Zaufanie jest ostoją handlu.

Przez miesiąc pokwitowanie jednak nie nadeszło, zniecierpliwiony więc kupiec wrócił do Częstochowy i zażądał zwrotu pieniędzy.

— Jakie 50 tysięcy? zadziwił się bankier.

— Te, które panu na słowo zawierzyłem.

— O żadnych 50 tysięcach nic nie wiem.

— Mam przecież świadków. Pański prokurent, buchalter i kasjer byli obecni, gdy wręczałem panu pieniądze.

Bankier zawezwał prokurenta, buchaltera i kasjera.

— Pan G. twierdzi, że wręczył panom 50 tysięcy złotych, jako depozyt a kwit miał być przesłany zagranicę Czy to prawda?

— Nie widzieliśmy ani pieniędzy ani pana G. — oświadczyli zgodnie zawezwani.

— To złodziejstwo, to rozbój! — wykrzykiwał p. G. grożąc skandalem i sądem.

— Niech się pan uspokoi — odrzekł pojednawczo bankier. Nie mam zamiaru przywłaszczać sobie pańskich pieniędzy. Zaufanie to grunt! Chciałem tylko przekonać się czy mogę liczyć na swoich ludzi.

Ponieważ jednak nie rozporządzam w tej chwili gotówką, zwracam panu należność wekslami.

Weksle oczywiście poszły do protestu.

JA

Szał zemsty i łańcuch zbrodni.

Romantyczna śmierć bandyty.

Zdawaćby się mogło, że w dzisiejszych trzeźwych czasach niema już miejsca na romantyzm zbójecki z przed stu lat.

A tymczasem... Jest kraj, posiadający zakątki, w których nic się nie zmieniło. Krajem tym jest Hiszpanja. Oto co się zdarzyło ostatnio w Sierra de Ronda (w okolicach Malagi) i w małej wiosce hiszpańskiej.

Fuenfrie jest maleńką wioską w górach; bardzo maleńką, ale jej mieszkańcom zdaje się być całym światem. Poważny obywatel tej wioski Salvador Becerra czuł nienawiść do swego zięcia Franciszka Plores Arochy. Teść i zięć czuli, że dla obu jednocześnie niema miejsca w Fuenfri, uważali, że jeden musi zniknąć nazawsze.

Pewnego październikowego dnia 1931 roku Arocha zranił ciężko wystrzałem z fuzji myśliwskiej teścia, drugim wystrzałem kładąc trupem najmłodszą córkę Becerry, a swoją szwagierkę.

Po dokonaniu tej podwójnej zbrodni, Arocha uciekł w góry. Towarzyszył mu jeden z jego siostrzeńców.

Napróżno miejscowa żandarmerja zarządziła pościg, Arocha zginął w niedostępnych ścieżkach tak dobrze mu znanych Pirenejów, jak niegdyś słynny hucuł Antek Rewizorczuk zginął w Karpatach.

Płynęły miesiące, a Arocha wciąż się ukrywał w górach. Co pewien czas z wiernym towarzyszem napadał na samotne chatki górskie, wymuszając od mieszkańców pod grozą rewolwerów łup, ale niekiedy, płacąc za pożywienie hojnie, jak „szlachetni bandyci" w romantycznych opowieściach. W listopadzie ubiegłego roku bandycka para odważyła się na czyn jeszcze zuchwalszy. Zeszli do rodzinnej wioski i tutaj, zastawszy Salvadora, orzącego swe pole, położyli go trupem. Na odgłos strzałów przybiegła żona zabitego z dzieckiem na ręku. Arocha zastrzelił ją i dziecko, potem oba woły; zaprzężone do pługa i uciekł wraz z towarzyszem nanowo w góry.

Żandarmerja rozpoczęła teraz energiczny pościg. Góry były formalnie przetrząsane piędź po piędzi. Samotne kręte ścieżki, jaskinie, groty, wszelkie kryjówki skalne przeszukiwano skrupulatnie.

Trwało to blisko dwa miesiące. W ranek noworoczny r. 1933 jeden z oddziałów żandarmów ujrzał w mgle tuż za skałą, obok której się znajdował, Arochę i jego towarzysza. Natychmiast zaczęli strzelać. Bandyci odpowiedzieli im ogniem. Ale gdy dym i mgła się rozproszyły na chwilę, jeden z żandarmów spostrzegł, że oprócz dwu bandytów, znajduje się po przeciwnej stronie jakiś mały chłopczyk.

— Co to za dziecko jest z wami? — krzyknął żandarm.

— To mój najmłodszy syn! — brzmiała odpowiedź Arochy.

— Więc, daję wam pięć minut czasu, byście usunęli z pola strzału to niewinne dziecko!

Bandyta usłuchał tej propozycji. Ucałował chłopca i polecił mu ukryć się za skałą. Malec stamtąd przyglądał się walce.

Gruchnęły nanowo strzały. Sam Aroche wystrzelił 62 razy. Jeden z żandarmów został lekko ranny, ale w tejże samej niemal chwili Aroche padł zalany krwią, na ziemię. Jego towarzysz, widząc to uciekł w góry.

Umierający bandyta strzelał bez przerwy, dopóki kula w głowę nie przerwała mu życia. Upadł twarzą w przepływający tam górski strumyk i już nie wstał więcej. Jego mały synek stał nieruchomo wciąż na tem samem miejscu. Widział z za skały straszną scenę ojcowskiej śmierci.

Nowe książki.

Zienkiewicz Kazimierz. Wspomnienia powstańca. Do druku przygotował i wstępem opatrzył Pomarański S. kpt.

Warszawa 1932 Wojsk. Inst Nauk. Wydaw. Cena zł 8.80.

Czyn nasz zbrojny 1863 4 r., zwany powszechnie powstaniem styczniowem, został przekazany potomności w licznych pamiętnikach uczestników, które zaczęły się wkrótce po jego upadku. Spodziewać się jednak należy, że materjał pamiętnikarski nie został jeszcze całkowicie wyzyskany i ogłoszony drukiem i że przyszłość odsłoni nam niejeden cenny przyczynek do historji tego powstania. Potwierdzeniem tego mogą być „Wspomnienia powstańca", które ukazują się dopiero w 70 jego rocznicę. W bibljografji powstania styczniowago zajmują one poczesne miejsce ze względu na bogatą treść dobrą metodę i staranną formę.

Autor stoi zdala od spraw politycznych i w pamiętniku występuje tylko jako żołnierz, który przeszedł kampanję pod Chmielińskim i brał udział w 15 większych bojach, będąc dwukrotnie ranny pod Rudnikami i Ociesękami. W tym czasie za dzielne zachowanie się dosłużył się stopnia kapitana — dowódcy kompanji pod koniec powstania. Po bitwie pod Opatowem 64 r., wzięty do niewoli w lasach świętokrzyskich, został zesłany na Sybir, gdzie pozostawał przez 6 lat aż ukazem amnestyjnym otrzymał możność udania się zagranicę. Będąc jeszcze na wygnaniu robił notatki, z których później we Lwowie, gdzie zamieszkał, powstały „Wspomnienia".

Pamiętnik został podzielony na osobne opowiadania, z których każde stanowi odrębną całość. Wypadki opisane rozgrywają się przeważnie w ziemi kieleckiej i należą do działalności Z. Chmielińskiego, jednego z najlepszych wodzów powstania, o którym autor wyraża się z najwyższem uznaniem i uwielbieniem. To też są one ważnym przyczynkiem do historji walk w tej połaci kraju, a zwłaszcza oddziału Chmielińskiego i charakterystyki jego działalności. Poznajemy dokładnie organizację powstańczą, taktykę walki podówczas stosowaną i przedewszystkiem stykamy się z niezwykłem bogactwem scen życia obozowego i rysami obyczajowemi. Autor wyświetla nam obszernie tło rozstrzelania przez powstańców mjr. Iskrę — postaci, która w swoim czasie była przedmiotem dyskusyj. Z bitew autor szczegółowo omówił: pod Ciernem, Warzynem i Czarncą, Nełchowem, Oksą i Kwiliną, Ociesękami, Hutą Szczecińską i pod Opatowem. Praca zyskuje niezmiernie na tem, że autor posiada dar spostrzegawczości swobodnego opowiadania, okraszonego humorem obozowym.

„Wspomnienia" przygotował do druku i opatrzył dłuższym wstępem kpt. Pomarański S.

Praca ta o dużej wartości naukowej, szczególnie jest aktualną i zasługuje na uwagę obecnie w 70 rocznicę powstania styczniowego.

Z KRAJU.

Arcybiskup Kowalski rezygnuje z rewizji procesu sądowego.

Przywódca marjawitów „arcybiskup" Kowalski — jak donosi organ jego klasztoru „Głos Prawdy", wycofuje się z akcji o rewizję procesu płockiego.

Uznano widocznie, że argumenty są zbyt słabe dla osiągnięcia pełnej rehabilitacji.

Argumenty te grupowano ostatnio bardzo intynsywnie. Między innemi ogłoszono drukiem oświadczenia świadków z procesu „mandolinistek" Tomesówny. Prochówny i Osinówny, z których wynika, że cofają one swe zeznania, złożone w procesie, jako „wymuszone przez Zarębskiego".

Osinówna wraz z matką już zaprotestowała przeciw tej rewelacji arcybiskupa Kowalskiego, podsuniętej mu przez dr. Zimmermana, b. właściciela biura próśb i podań i postanowiły pociągnąć Kowalskiego do odpowiedzialności sądowej za wyrazy obelżywe, użyte w stosunku do Osinówny („nałożnica Zarębskiego").

Dwie inne „mandolinistki", Tomesówna i Prochówna wróciły do klasztoru z nędzy. Ta ostatnia długo zabiegała o posadę, prosiła o poparcie znajomych księży katolickich, a gdy posady tej nie otrzymała, zwróciła się do klasztoru.

Nie jest to jednak widocznie skrucha tak szczera, skoro „arcybiskup" Kowalski boi się ujawnić ją w sądzie.

Cmentarzysko pogańskie.

Na terenie majątku Jana Łakoty, pod Blanowicmi, w pow. zawierciańskim, przy robotach ziemnych, podczas budowy drogi, natrafiono na cmentarzysko pogańskie. Na głębokości jednego metra znaleziono spalenisko grzebalne.

O wykopalisku zawiadomiono Uniwersytet Jagielloński, oczekując od niego wskazówek, co do postępowania z odkopanym cmentarzem.

Na terenie wspomnianego majątku, już raz, w r. 1924, odkopano podobne cmentarzysko, pochodzące z przed 600 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 21 stycznia.

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St Meteor. dla komunik. lotn. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.10 Urz. kom. P. I. M. 13.15 Poranek szkolny. 15.10 Kom. Państw Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza. 15.50 Komunikat. 15.35 Wśród książek. 15.50 Pieśni. 16.25 Odczyt. 16.40 Odczyt z Wilna 17.00 Koncert 17.55 Program na 18.00 Tr. z Krak. 18 30 Wiad. bież. 18.55 Muz. lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Bież wiad. roln. 19.30 Feljeton. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Tr. z Wiednia. 21.05 Wiad. sport. 21.10 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.15 Koncert. 22.15 Kwadrans literacki. 22.30 Muzyka. 22.55 Urz. kom. P.I.M. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 23 stycznia.

11.40 Codz, Przegl. Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 15.15 Komun. gospod. 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.10 Tr. z Warsz. 15.50 Bajeczki. 16 05 Intermezzo muz. 16 25 Tr. z Wilna i Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18 00 Tr. z Krakowa. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19 25 Kom. sport. 19.30 Tr. z Warsz. 20.00 Tr. z Wiednia. 21.05 Wiad. sport. 21.15 Koncert. 22.15 Kwadrans literacki. 22.50 Program na dz. nast. 22.35 Muzyka tan. 22.55 Tr. z Warsz

Obwieszczenie Nr. 779-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw. niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Kasy Stefczyka w Przybynowie w kwocie 500 zł. z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Jana Pietrzaka do połowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Biskupice, gm. Olsztyn pow. Częstochowskiego pod Nr. 12, zawierającej przestrzeni ogólnej 6 morgów gruntu, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) Dom drewniany, kryty słomą, mieszczący 1 ubikację mieszkalną i sień,

2) Stodoła drewniana, kryta słomą, o 1 klepisku i 1 sąsieku, oraz inne szczegółowo w protokole opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy na prawie własności niepodzielnie do Jana i Juljanny małż. Pietrzak,

e) obciążona jest dożywociem na rzecz Antoniny Pala.

Licytacja praw Jana Pietrzaka rozpocznie się od sumy szacunkowej 400 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz**

Obwieszczenie Nr. 779 32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny N. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Kasy Stefczyka w Przybynowie w kwocie 500 zł. z %% i kosztami: odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej, należącej do Antoniego Miszty. zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Biskupice, gminy Olsztyn, pow. Częstochowskiego pod Nr. 13 zawierającej przestrzeni ogólnej 7 morgów 104 1/2 prętów gruntu na której między innemi wzniesione są następ. budynki:

1) dom drewniany, kryty słomą, mieszczący 1 ubikację mieszkalną, komorę i sień,

2) stodoła ze słupków, kryta słomą, o 1 klepisku i 1 sąsieku, oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 10 października 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

b) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 936 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrz... i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Wydawca: Dr TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Druk. ul. Święcki, ul. Najśw. Mar. Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99